

**R**ygweda to zbiór 1028 hymnów poświęconych bogom, ułożonych w najstarszej formie sanskrytu przez indoeuropejski lud, który nazywał siebie Arjami, a który w pierwszej połowie drugiego tysiąclecia p.n.e. przełęczami Hindukuszu spływał na tereny dzisiejszego Pakistanu. Hymny datuje się na ok. XV–XIII p.n.e., przez wieki przekazywano je ustnie, z ojca na syna, w rodach kapłanów zwanych braminami. Bramini przekazywali *Rygwedę* w tzw. szkołach (*śakha*, dosłownie „gałąź”) i wiemy z późniejszych sanskryckich tekstów, że istniało tych szkół kilka. Ale do naszych czasów dotrwała tylko jedna wersja szkoły, której założycielem był Śakalja (prawdopodobnie żyjący ok. VII p.n.e.) i to on jest uważany za redaktora *Rygwedy*, jaką znamy teraz. *Rygweda* jest jedną z czterech Wed (dosłownie „wiedza”), które należą do najstarszych zabytków literackich ludzkości<sup>1</sup>.

Niniejszy tom jest przekładem III księgi, a właściwie „kręgu” (*mandala*) *Rygwedy*, należącego do tzw. kręgów rodzinnych. Stanowią one trzon *Rygwedy*, wokół którego, niejako koncentrycznie, jak sugeruje nazwa „krąg”, układają się coraz młodsze księgi: dziewiąta, ósma, pierwsza i dziesiąta. Taki układ wynika zapewne z ustnego przekazu, który sprzyja myśleniu holistycznemu, a nie linearnemu: istniejąca w głowach indyjskich kapłanów *Rygweda* była całością, a jej strofy można było dowolnie przywo-

---

<sup>1</sup> Pozostałe Wedy to *Samaweda* („Wiedza pieśni”), *Jadźurweda* („Wiedza formuł ofiarnych”) i *Atharwaweda* („Wiedza rodu Atharwanów”). Powstały prawdopodobnie pod koniec drugiego tysiąclecia p.n.e. Na ich temat, a także ogólniej na temat tradycji hinduizmu (w języku polskim) patrz Basham (2003[1954]), Brockington (1990 [1981]), Flood (2008 [1996]), Mylius (2004 [1988]).

łać z dowolnego miejsca, niejako nurkując w poprzek jej warstw, a nie idąc wzdłuż ich ciągu<sup>2</sup>.

Kręgi rodzinne zawdzięczają swoją nazwę temu, że każda z nich przypisana jest jednemu rodowi poetów, podczas gdy pozostałe kręgi są dziełami zbiorowymi poetów z różnych rodów. Tak naprawdę nie wiemy, czy rzeczywiście ci poeci istnieli. Informacje o nich można znaleźć w tzw. anukramani, czyli indyjskich indeksach imion i rodów poetów, metrów, w których ułożone są hymny, i bogów, którym są poświęcone. Najważniejsza anukramani *Rygwedy*, *Sarwanukramani*, ułożona przez Katjanę, pochodzi z ok. II w. p.n.e.<sup>3</sup>, czyli skomponowana została ok. 400 lat później po redakcji *Rygwedy*.

Poetą, który ułożył *Krąg III* jest Wiśwamitra Gathina z rodu Kuśików. Wszelako, autorzy anukramani przypisują część hymnów innym poetom z jego rodu. Według nich, hymny 13 i 14 ułożył syn Wiśwamitry, Ryszabha Waiśwamitra, hymny 15 i 16 – jego wnuk, Utkila Katja. Hymn 17 skomponował Kata Waiśwamitra, natomiast hymny 19–22 – Gathin Kauśika, uważany za ojca Wiśwamitry<sup>4</sup>. Autorami hymnu 23 są Dewasrawas Bharata i Dewawata Bharata, hymn 31 skomponował albo Kuśika Aiszirathi, albo Wiśwamitra Gathina, natomiast hymn 38 – albo Wiśwamitra Gathina, albo Pradžapati Waiśwamitra, albo Pradžapati Waćja. Tych dwóch ostatnich uważa się również za autorów hymnów 54–56. Wreszcie, strofę 10 hymnu 36 ułożył Ghora Angirasa, natomiast strofy 16–18 hymnu 62 albo Wiśwamitra Gathina albo Dżamadagni. Wszelako, podobnie jak uczyniłam to w wydaniu *Kręgu II*, w poetyckim wstępie przedstawiam jedynie Wiśwamitrę jako autora *Kręgu III*.

---

<sup>2</sup> Do dziś na południu Indii istnieją rody bramińskie, przechowujące tradycję zapamiętywania *Rygwedy* (<https://vimeo.com/108788280>). Patrz też Staal (1983), Galewicz (2015). Patrz też Jurewicz (2013, 2015).

<sup>3</sup> Jamison, Brereton (2014: 19) datują *Sarwanukramani* na ok. IV w. p.n.e.

<sup>4</sup> Choć, jak wykazują Jamison, Brereton (2014: 491), w hymnie 55.16 przypisuje sobie mityczne pochodzenie od Dwóch Konnych (zwanym tam Nasatjami).

Jak wynika z badań Witzela<sup>5</sup>, kręgi rodzinne powstawały w czasach, gdy władza polityczna konsolidowała się w rodzie Bharatów, którzy kilkakrotnie wymienieni są w *Kręgu III*, a przywódca Bharatów, król Sudas, przywołany jest w hymnie 3.53, prawdopodobnie jako patron Wiśwamitry. Poeci *Rygwedy* bowiem, podobnie jak wszyscy poeci wszystkich czasów, musieli szukać źródła utrzymania. Najczęściej służyli oni królom, będącym tak naprawdę przywódcami grup klanów, którym daleko było jeszcze do przepychu późniejszych indyjskich maharadzów. Poeci wysławiali zwycięstwa władców, przewagę nad wrogami i wielką szczodroblivość, a dzięki ich wiekopomnej twórczości imiona królów przetrwały tysiąclecia.

Poetów chroniła też moc słowa przez nich tworzonego, będącego jedynym kulturowym artefaktem w czasach *Rygwedy*. Nie budowano wówczas świątyń ani pałaców, nie tworzono wizerunków władców i bogów, kult był prosty, a plac ofiarny przygotowywano za każdym razem, gdy była taka potrzeba. To poeci opowiadali ludziom o nich samych, o sensie ich życia, ich trudach i radości. Hymny były lustrem, w których przeglądali się ludzie, ale także i bogowie, bo rytuał bez hymnu nie mógłby się odbyć, tak jak nie mógłby się odbyć bez ognia i najważniejszej obiaty – somy<sup>6</sup>. Będąc kapłanami, poeci służyli swoim patronom również jako pośrednicy między światem widzialnym i niewidzialnym.

Porządek kręgów rodzinnych jest określony, zarówno pod względem formalnym, jak i treściowym. W danym kręgu hymny podzielone są na grupy w zależności od bóstwa, któremu są dedykowane. W obrębie każdej grupy hymny ułożone zostały wedle liczby strof w porządku malejącym. Jeśli dwa hymny w danym kręgu poświęcone temu samemu bóstwu mają tyle samo strof, wówczas o kolejności decyduje liczba sylab w metrum: hymn ułożony w metrum składającym się z większej liczby sylab będzie pierwszy. Najważniejsze metra *Rygwedy* to

---

<sup>5</sup> Witzel (1995a, 1995b, 1997, 2003).

<sup>6</sup> Patrz niżej oraz *Słowniczek* na końcu książki.

dwunastozgłoskowiec (*džagati*), jedenastozgłoskowiec (*trisztubh*), dziesięciozgłoskowiec (*wiradž*), ośmiozgłoskowiec składający się z czterech wersów (*anusztubh*) i ośmiozgłoskowiec składający się z trzech wersów (*gajatri*). Odstępstwa od tej reguły są wynikiem – jak twierdzą badacze – późniejszych wstawek, dokonanych w czasie redakcji Śakalji<sup>7</sup>. Pod względem treściowym, wszystkie kręgi zaczynają się od hymnów do Ognia, potem są hymny do Indry, potem do kolejnych bóstw.

W *Kreǵu III* dominują hymny do Ognia (1–29) i do Indry (30–53). Hymny 54–57 poświęcone są Wszystkim Bogom, hymn 58 – Dwóm Konnym (Aświnom), hymn 59 – Mitrze, 60 – Mistrzom (Rybhu) i Indrze, 61 – Zorzy, w hymnie 62 wzywani są różni bogowie: Indra i Waruna (1–3), Pan Słowa Świętego (Bryhaspati, 4–6), Żywiciel (Puzan, 7–9), Budziciel (Sawitar, 10–12), Soma (13–15), Mitra i Waruna (17–18).

\*

Hymny *Kreǵu III* wyraźnie zdradzają dążność jego twórców do poszukiwania języka, który pozwolilby im wyrazić ich metafizyczne założenia, wspólne zresztą dla całej *Ryǵwedy*<sup>8</sup>. Najogólniej rzecz biorąc, rzeczywistość jest jedna i wewnątrznie sprzeczna, pojmowana w kategoriach ognia posiadającego swój przeciwstawny aspekt, pojmowany w kategoriach płynnej somy<sup>9</sup>. Soma była to najważniejsza obiata w rytuale *Ryǵwedy*, robiono ją z nieznannej do dziś rośliny o tej samej nazwie, tworząc halucynogeny napój, wlewany do ognia i wypijany przez uczestników ofiary<sup>10</sup>. Upojenie somą pojmowano również w kategoriach samozapłonu, wiodącego do realizacji stanu wewnątrznie sprzecznego, kiedy człowiek wyzwalał się z fizycznych i mentalnych ograni-

---

<sup>7</sup> Jamison, Brereton (2014: 13).

<sup>8</sup> Należy tu wymienić przede wszystkim hymny poświęcone Wszystkim Bogom (54–57).

<sup>9</sup> Jurewicz (2010).

<sup>10</sup> Jurewicz (2010, 2013).

czeń i stawał się czasowo nieśmiertelny, wszechmocny i wszechwiedzący. Można przypuszczać, że skłonność do postrzegania istoty świata i człowieka jako wewnętrznie sprzecznej wynikała w dużym stopniu ze specyficznych stanów świadomości powodowanych przez somę. Wewnętrzna sprzeczność charakteryzowała też słońce: wylana do ogniska ofiarnego soma mieszała się z jego płomieniami i ten ognisto-płynny twór stawał się słońcem. Gdy dotarło do zenitu, dokonywało się tam ostateczne oczyszczenie somy, która spływała na ziemię w postaci deszczu.

Język filozofii, choć jego twórcy dążą do maksymalnej jego abstrakcji, wyrasta z doświadczenia i na nim się funduje<sup>11</sup>. Cechą naszego myślenia jest myślenie metaforami: pojęcia bardziej abstrakcyjne rozumiemy w kategoriach pojęć bardziej konkretnych, logika tych ostatnich pozwala nam na uchwycenie tego, co w bezpośrednim doświadczeniu nam się wymyka. Proces poznania jest procesem złożonym, więc myślimy o nim w kategoriach procesów prostszych, takich jak widzenie, oświetlanie, chwytanie, dochodzenie do celu. Metafora POZNANIE TO OŚWIETLANIE, będąca rozwinięciem metafory POZNANIE TO WIDZENIE<sup>12</sup>, jest też bardzo ważną metaforą filozoficzną.

Oto na przykład Kotarbiński, którego trudno posądzić o skłonności poetyckie, nazywał swoją metodę dochodzenia do prawdy „metodą mowy przeświełonej”. Dla Kotarbińskiego język jest ściśle związany ze sposobem uprawiania filozofii i – jak możemy sądzić na podstawie tego wyrażenia – jest pojmowany w kategoriach zasłony (JĘZYK TO ZASŁONA). Gdy nie posiada się właściwej metody filozofowania, język uniemożliwia poznanie, natomiast właściwa metoda pojmowana jest w kategoriach światła (METODA TO ŚWIATŁO), które przenika zasłonę, dając dostęp do prawdy, pojmowanej w kategoriach obiektu ukrytego za zasłoną<sup>13</sup>. Można przypuszczać, że ani Kotarbiński, tworząc powyższe wyrażenie,

---

<sup>11</sup> Lakoff, Johnson (1999).

<sup>12</sup> Na temat roli tej metafory w filozoficznej teorii Kartezjusza patrz Lakoff, Johnson (1999).

<sup>13</sup> Rembierz (2007). Na temat metafory światła w filozofii patrz też Rembierz (2013).